

Marek Cybulski  
Uniwersytet Gdański

## **OBRAZ KSIĘDZA W SŁOWNIKU JĘZYKA POMORSKIEGO, CZYLI KASZUBSKIEGO RAMUŁTA**

*Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego* Stefana Ramułta<sup>1</sup> jest zbiorem XIX-wiecznej leksyki kaszubskiej. We wstępie do tego słownika jego autor zapewniał, że ukazany materiał zebrał wśród ludu, nie zamieścił jednak kwalifikatorów informujących, w jakich miejscowościach są używane ukazane słowa, zwroty i wyrażenia, a ze względu na treść niektórych zdań wprowadzonych jako przykłady użycia wyrazów hasłowych i ich przynależność do kultury wysokiej przyjmuje się, że pewne słowa, zwroty i wyrażenia badacz przejął od inteligencji kaszubskiej lub wprowadził sam, kreując w ten sposób kaszubski język literacki. O doborze przez autora tego słownika leksyki i informatorów pisał Jerzy Treder: „Ramułt zgromadził – poza kaszubskimi z innych źródeł – słownictwo mało charakterystyczne dla wsi, co wynikiem doboru informatorów, przeważnie inteligentów (duchownych i nauczycieli, często pochodzących nie z tej okolicy, w której ich Ramułt zastał)”<sup>2</sup>. Opinię, że słownik Ramułta nie jest słownikiem gwarowym, lecz słownikiem „dialektu sztucznego”, wyraził już Friedrich Lorentz, pisząc „słownikiem tym trzeba się posługiwać ostrożnie, bo zawiera on liczne błędy i wyrazy obce ludowemu językowi pomorskiemu, jest przy tym napisany w dialekcie sztucznym”<sup>3</sup>. Podobnie, choć innymi słowami, charakter tego słow-

---

<sup>1</sup> S. Ramułt, *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego*, Kraków 1893; tegoż, *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego*, cz. II, oprac. i wstępem opatrzyła H. Horodyska, Kraków 1993. Scalenia obu części dokonał J. Treder, por. S. Ramułt, *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego*, scalił i znormalizował J. Treder według wydań Akademii Umiejętności z roku 1893 i Polskiej Akademii Umiejętności z roku 1993, Gdańsk 2003.

<sup>2</sup> J. Treder, *Ramułt i jego słownik*, [w:] S. Ramułt, *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego*, scalił i znormalizował J. Treder..., s. 448-449.

<sup>3</sup> F. Lorentz, *Gramatyka pomorska*, t. I: *Fonetyka*, cz. 1, z niemieckiego rękopisu przełożył i posłowiem opatrzył M. Rudnicki, Wrocław 1958, s. 57.

nika ocenia Jerzy Treder: „koncepcja leksykograficzna Ramuła wynika z uznania – za Ceynową – kaszubszczyzny za odrębny język”<sup>4</sup>.

Słownictwo zebrane przez Ramuła ze względu na bogactwo materiału ilustracyjnego zamieszczonego w różnych hasłach pozwala odtworzyć obraz wielu różnych fragmentów świata pozajęzykowego kreowany przez leksykografa na kartach obu części słownika<sup>5</sup>.

Wśród tych obrazów interesująco przedstawia się obraz księdza, Kaszubi byli i są bowiem ludźmi bardzo religijnymi i w słowniku tym pojawiło się dużo słów (i jeszcze więcej ich użyć) odnoszących się do tej sfery życia.

\*\*\*

Aspekt stanu duchownego, który w *Słowniku języka pomorskiego, czyli kaszubskiego* przedstawiony jest najdokładniej, to **wypełniane przez księdza obowiązki kapłańskie** (*kapłańszcë òbòwiazczë*<sup>6</sup>, 121). Oczywiście są, w świetle tego słownika, księża dobrzy, wypełniający swoje obowiązki solidnie (*Bël przez całë żëcë nôlepszim kapłanã*, 121) i źli, traktujący je niesolidnie, deprawujący swym postępowaniem parafian (*Lëchi to kapłón, chtëren nie daje dobrëgò przëkladu swòjim òwieczkóm*, 121). Choć w leksykonie Ramuła pojawiają się zdania o złych duchownych, zdecydowanie więcej jest przykładów na to, że księża sprowadzają wiernych na dobrą drogę, pośredniczą między Bogiem i ludźmi, w związku z czym należy im się wielki szacunek. Kapłan zatem:

– odprawia mszę świętą lub inne nabożeństwa (*Ksądz mszã òdpròwiò*, 179; [ksądz] *mdze mszã òdpròwiòł*, 137; *sóm probòszcz celebrowòł*, 43);

– wygłasza kazania (*ksądz mò kòzanië*, 137; *Ksądz tak kòzòł na niespòrach*, 202; *Nen blëszczati ksądz miòł kòzanië*, 33; *Ksądz òglòszò z kòzalnicë*, 222), które często podobają się słuchaczom (*To bëło pësznë kòzanië*, 238), toteż każda piękna przemowa bywa porównywana do kazania głoszonego przez księdza

<sup>4</sup> J. Treder, *Przydatność Słownika Ramuła obecnie – po stu latach od jego wydania*, [w:] *Kaszubszczyzna w przeszłości i dziś. Kaszëbizna dówni ë dzys*, pod red. J. Tredera, Warszawa 2006, s. 53.

<sup>5</sup> Por. np. M. Cybulski, *Obraz Gdańska w słownikach kaszubszczyzny literackiej*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto 2*, pod red. M. Świącickiej, Bydgoszcz 2008, s. 179-192; M. Cybulski, E. Rogowska-Cybulska, *Obraz książki w dwu słownikach kaszubszczyzny literackiej (Ramuła i Gołębka)*, „Acta Cassubiana”, t. XI, Gdańsk, s. 116-127. Por. też E. Rogowska-Cybulska, *Derywaty od nazw roślin w „Słowniku języka pomorskiego, czyli kaszubskiego” Stefana Ramuła*, [w:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*, 6, Gdańsk 2006, s. 61-78.

<sup>6</sup> Cytaty i strony, z których te cytaty pochodzą, podaję na podstawie 2. wydania słownika Ramuła-Tredera, por. S. Ramuł, *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego*, scalił i znormalizował J. Treder..., Gdańsk 2006.

(...*jakkbë ksądz z kôzalnicë kôzól*, 177), a niekiedy się zacina (*Ksądz ùtarkł w kôzaniu*, 341, 384). Kazanie lub inna przemowa księdza zwykle trwa bardzo długo (*Ksądz kôzól przez dwie gôdzënë*, 124; *Ksądz miól dlëgą przemowã do zgromadzonégò lëdu*, 297; *Ksądz tak gôdól*) i trzeba cierpliwie czekać na jego koniec (*Òn zdól sòkójno, pòczy ksądz nie skuńcił kôzaniô*, 348). W kazaniach księży pouczają zgromadzonych (*Ksądz naju pòuczól z kôzalnicë*, 280; *Ksądz jich nauczól, jak mają žëc pò chrzescëjańskù*, 194), wykładają prawdy wiary (*Ksądz to tak òbjôsniól*, 210; *Ksądz naju w kôscele katechizmówól*, 124; *Ksądz ji tlómaczył Pismò Swiãté*, 371), ale też napominają i ganią słuchaczy, co nawet funkcjonuje w porównaniu: *Të tak wadzysz jak ksądz na kôzalnicë* (13) oraz gromią parafian (*Ten waji ksądz wic tak nie wadzyl – ten wasz ksiądz dawniej tak nie gromił*, 404) i zawstydzają ich (*Ksądz zawstëdzyl jich na kôzaniu*, 427), a wierni są zawiedzeni niezauważeniem przez duchownego (*Ksądz pòminł moje nôzwëskò*, 262). Zdecydowane pouczenia kapłańskie zwykle mocno zapadają w pamięci, toteż i inne przemowy wygłaszane niekoniecznie przez duchownych bywają nazywane kazaniami (*To mù pòwiedzól dëchtownë kôzanië*);

– czyta teksty liturgiczne (*Ksądz prawie doczëtowól – ksiądz własnë kończył czytanie*, 68);

– rozdaje wiernym komunie świętą (*Ksądz miól dwasta lëdzy do kòmunikowaniô*, 131);

– przewodzi śpiewom (*Ksądz intonowól, a Szwaba spiëwól*, 107);

– spowiada. Wśród zdań opisujących kapłana w tej sytuacji mamy przykłady zarówno konkretnych wydarzeń (*Jesz ksądz nie wëspòwiôdól wicy jak dzesãcoro lëdzy*, 400), jak i pewnych uogólnień. Niektórzy duchowni są chwaleni za pracę w konfesjonale (*Zóden ksądz tak dobrze nie spòwiôdò jak ten waji*, 348), o innych zaś wierni wiedzą, że nieczęsto rozgrzeszają (*Nasz ksądz nielòlotwie lëdzy rozgrzëszo*, 323). Bywa, że duchowni rejestrują częstość spowiedzi parafian (*Ksądz notowól wszëtczych, co ù spòwiedzë nie bëlë*, 206);

– udziela sakramentu chrztu (*Ten stòri ksądz wszëtczych nas pòchrzycyl*, 248; *Ksądz nie chcól òchrzëc tegò dzeùsa*, 214);

– zaopatruje umierających (*Ksądz pòjachól do kónajacégò z Panã Bògã*, 131; *Czej ksądz kropił ùmarlëgò swiãconą wòdą, nadeszlë jegò braco*, 139; *Ksądz pòkropił ùmarlëgò swiãconą wòdą*, 258). Gdy zaś chodzi o pogrzeb, w słowniku Ramuła pojawia się informacja, że „ksiądz prowadzi kondukt pogrzebowy albo od krzyża we wsi, tj. z większym honorem, albo tylko od drzwi cmentarza, tj. od klëczczì” (127);

– błogosławi małżeństwa (*Naju zdówól ksądz Pòbłocczy*, 428; *Naju zdól ksądz Niklas z Żëkòwa*, 428; *Ksądz pòłączył naju na całë žëcé*, 260). W związku z sakramentem małżeństwa leksykon informuje, że kapłan, ogłaszając z ambony nazwiska osób *zabierających się do stanu małżeńskiego, dodaje mieszczanom, czasem chłopom tytuł sławetny, szlachcie – uczciwy, drobnej szlachcie – szlachetny, a panom folwarcznym – jasnie wielmożny* (384);

- święci różne przedmioty (*Ksądz pòswiãcył wòdã*, 278; *Jak ksądz mdze pòswiãcòł zelë, tej przëstãpi do niego*, 278);
- modli się (*Ksądz domòwiò swòje pòcerze*, 470);
- i ogólnie zaspokaja religijne potrzeby wiernych (*Ksądz sã starò ò nasze dëchòwé pòtrzebë*, 64).

Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego Stefana Ramuła dość szczegółowo przedstawia też **kontakty księży z wiernymi**. Z zamieszczonych w tym leksykonie przykładów użyć wynika, że kaszubszy wierni często kontaktują się z księżmi i proszą ich o posługę (*Trzeba prosëc ksądza, abë pòkropił ùmarłégò*, 21; *Dòł ksądzu na mszã*, 143). Choć parafianie przystępują do księdza nieśmiało i z szacunkiem (*Blédëch przëstãpił do ksądza*, 32), to chodzą do niego często i w większych grupach (*Wszëtcë sã stawilë przed ksądzã*, 352; *Zeszło sã czile parafijanów ë tak sã dogòdelë, jezbë zarò jic do ksądza*, 235; *Pònamòwil sąsadow, mielë w grëpie jic do ksądza*, 264), zazwyczaj po radę (*Trzeba jic do ksądza ë sã pòradzëc*, 273; *Z tim mùszisz jic do miëscowégò ksądza*, 170), niekiedy ze skargą (*Szlë ze skargã do ksądza*, 127; *Pòskarżëlë na miã przed ksądzã*, 276) lub z prośbą o pośrednictwo (*Jidzeta do ksądza ë sã doradzëta jakò*, 72; *Waji ksądz przë tim pòstrzëdniczył*, 278; *Ksądz rozsądzył jejich sprawã*, 326). Księża z kolei często otaczają się wiernymi (*Ksądz ze swòją czelòdkã*, 57), uczestniczą w zebraniach i zgromadzeniach parafialnej społeczności (*Na tim schòdanim „zebraniu, zgromadzeniu” bël tãż ksądz*, 334), choć nie zawsze aprobują formy zaangażowania wiernych (*Czej jò tak co spròsza, to Jegòmòsc mië ùwadzył – gdy ja tak na co zbieralam datki, to Jegòmòsc mnie wylajal*, 349).

Na podstawie użyć wyrazu *ksiądz* w leksykonie Stefana Ramuła można także odtworzyć **stosunek Kaszubów do księży**. O tym, że kaszubszy parafianie darzą księży szacunkiem, świadczy m.in. charakterystyczna uwaga leksykografa przy hasle *jegòmòsc*: *Tak się mówi księdzu lub osobom, dla których się ma szczególny szacunek* (113). Ze słownika dowiadujemy się też, że parafianie mówią o księdzu: *nasz ksądz*, (193), a *Czej ksądz jidze, tej wszëtcë pòwstòwajã* (283, por. też *Czej ksądz wszedł, tej wszëtcë pòpòwstelë*, 268). Ksiądz zajmuje poczesne miejsce wśród wiernych (*Na przòdkù szedł ksądz*, 312; *Pòwëzi sedzelë ksãzò*, 282; porównanie: *Lëdze rozstãpilë sã przed nim jak przed ksądzã*, 327), bo zadaniem księdza jest prowadzić wiernych (*Ksądz mò przëwòdzëc swòjim òwieczkóm*, 301). Wysoka godność kapłana wymaga od wiernych szacunku mimo osobistych niedoskonałości duchownego (*Jaczi kòlwiëk to ksądz, wiedno je ksądz*, 108). Pod hasłem przymiotnikowym „chitri 1. ‘chytry, przebiegły’; 2. ‘mądry, przemyślny’; 3. ‘szybki, wartki’ po przykładowych zdaniach daje Ramuł uwagę: „Wyraz ten nie ma nigdy znaczenia, jak w polskim ujemnego. Nawet do księdza mówi Kaszuba: *Jegòmòsc je chitri*” (48). Księża się słucha i wypełnia ich polecenia (*Ùstãpił dopiërze pòd nacëskã ksądza*, 182).

Duchowni często są przez swych kaszubskich parafian goszczeni (*Przëwitòł ksądza przed chëczama ë ròczil gò do jizbë*, 311) i częstowani (*Pijta* [powinno

być: *Pijce* – M. C.], *jegòmòsculkù, to nie je za srodzé – pijcie, jegomościuniu, to nie jest zanadto dobre – tak się eufemistycznie wyraża Kaszuba, zapraszając księdza, dajmy na to do kawy lub herbaty*, 113–114), ale również jako ludzie wykształceni dostarczają parafianom niezbędnej strawy duchowej (*Mie ksądz pòżęcził te ksązci*, 286). Ksiądz po prostu dobrze się czuje wśród swych parafian (*Ksądzowi ù naju lubi*, 155).

Wśród większości Kaszubów, przejawiających pozytywny, pełen szacunku stosunek do księży, są jednak również przeciwnicy duchownych (*Buńtowól jich przecywkò [procëm] ksądzu*, 41), a napominania duchownych nie zawsze przynoszą pożądany skutek (*Cëz z tegò, że jich jegòmòsc nakłóniò do bógòbòjnosćë*, 34).

Niektóre fragmenty *Słownika języka pomorskiego...* opisują **wygląd zewnętrzny kapłana**. Duchownego w świetle słownika Ramułta można poznać po specyficznym ubraniu (*ksądzewszcë òbleczenié*, 143; *w òbłokù ksądzewim*, 212) – ubiera się on w rewerendę (por. hasło *rewerenda*) oraz nosi biret (*Ksądz w birece*, 32). Wysoka pozycja społeczna duchownego oraz jego elegancki i czysty ubiór są źródłem porównań *òbùti jak ksądz* (213), *òpùcowóny jak na swiàta, jak ksądz* (227, *òpùcowóny* – 1. ‘oczyszczony’; 2. ‘ogolony’) oraz *Òn tak wëzdrzi jak ksądz* (403). Ponadto duchowny ma na głowie tonsurę (*plech: Przed plechã mòsz zdjic czòpkã*, 343 lub *plesz*, 244), dlatego okreśłany bywa słowami *plechòcz* (243), co opatrzone kwalifikatorem: *pogardl.*, lub *pleszòk* (244).

Zdania wybrane przez Stefana Ramułta jako ilustracja użyć leksemów hasłowych pozwalają również poznać **różne aspekty życia i posługi księży**. W świetle tych zdań duchowni rzymskokatolicy co pewien czas przenoszeni są przez władzę zwierzchnią do innych miejsc pracy. Mówi o tym wyrażenie: *Za pòprzédnégò ksądzà* (271), a także zdania: *Je ju piãc ksążëcy, jak je nasz ksądz tu stąd wërëzowóny* (399) oraz *Na tim kapelaństwie sedzy nasz ksądz ju dzesãc lat* (121), natomiast zdanie *Ùmarł w piãcdzesãtim rokù kapłaństwa* (121) generalnie informuje o wielu latach pracy księdza.

Objęcie przez kapłana nowego stanowiska to *instalacjò*; w uroczystości tej uczestniczą okoliczni księża (*Na instalacjì bëlë wnet wszëtcë ksążò z calégò dekanatu*, 107), a także rodzina duchownego (*Na ten instalacyjny òbrzãd przëbëlë starszi ë starkòwie probòszcza*, 107).

Księża żyją beżzennie (*To le ksążò mają žëc samòtno*, 332), a zakonnicy mieszkają w celach (*Zòkònnicë žëją w òsòbnëch celach*, 43).

Księża odwiedzają podczas uroczystości religijnych inne kościoły (*Nasz ksążëk wëjachòł wczërò na òdpùst do Kòscërzënë*, 144), toteż niekiedy tworzy się duże zgromadzenie duchownych (*Wszëtcë ksążò z calégò dekanatu bëlë tam zgromadzony*, 143).

W słowniku Ramułta ksiądz, zapewne proboszcz, prowadzi administrację parafialną, co wymaga zatrudnienia fachowego personelu, zatem pojawia się tu

*ksãżô administratorka* (21) i funkcjonuje *kancelarjô parafijalnô* (120). Oprócz tego ksiądz jest także właścicielem gospodarstwa, czyli *plebônczi*, „domu lub folwarku do proboszcza należącego”, jednak „często proboszcz sam gospodarstwem się nie zajmuje i *plebankę* puszcza w dzierżawę” (243). Na posiadanie przez księdza znacznych połaci gruntu wskazują wyrażenia: *na ksãdzewêch niwach* (143), *na plebańskich niwach* (243), *na ksãżim fôlwarkù* (144) oraz zdania: *Môje niwë przëtikają do ksãdzewszciz* (311) i *Ta miedza rozgrôdzô grënta plebańszcë ë nasze* (322). Intensywna praca wymaga odpoczynku w ogrodzie (*Jegòmòsc sã chłôdzy pòd cenią drzewa*, 49). Na charakter posługi księży wskazują wyrażenia podkreślające ich związek z konkretnymi miejscowościami (*żarnowsczi ksądz*, 443; *Terô pùdzema do ksążêch bôrzëszkòwsczich – teraz pòjdzemy do księży borzyszkowskich*, 36) oraz regionem (*bëlaczi ksądz*, 29).

W słowniku Ramuła pojawia się również leksyka określająca wybór stanu duchownego. Młody człowiek przygotowujący się do stanu duchownego to *klerëk* (126), oczekujący wyświęcenia (*Òn jész nie je wëswiãcony*, 401), niekiedy przeznaczony do tej funkcji od wczesnych lat życia (*Ten nôstarszi syn bëł òd młôdoscë na ksãdza przeznaczony*, 302). Na pragnienie zostania duchownym wskazują frazeologizm: *Zdrzi za ksãdzestwã*, objaśniony jako „patrzy za stanem duchownym, czyli uśmiecha mu się sukienka duchowna, rad by został księdzem” (143). Jest też tu jednak również zdanie mówiące o niechęci młodych do obierania stanu duchownego: *Młôdi lëdze terôz nieròd wëswiãcają sã na ksãżi* (401). O etapie wyświęcenia się na księdza mówią również dwa zdania neutralno-opisowe: *Òstòl ksãdzã* (229) i *Pòtemù sã wëswiãcił na ksãdzã* (401).

Bogato reprezentowane są w słowniku Ramuła **stopnie w hierarchii duchownych**. **Papież** pojawia się tu jako najbardziej charakterystyczny element Rzymu (*On bëł w Rzëmie ë pòpieża nie widzòł*, 331 – przysłowie z pism Ceynowy, znane również z innych regionów Polski). Akcentuje się tu również, że papież przewodzi Kościołowi katolickiemu (*Pòpież je nôwëższą głowã Kòscòła katolëcczégò*, 288; *Pòpież je nôwëższą instancją dlô katolëków*, 124), a także podkreśla jego mądrość, świętość i nieomyślność (*mądri, swiãti, nieòmilny jak pòpież*, 288). Motyw nieomyślności papieża pojawia się najczęściej, w znanym również w polszczyźnie przysłowiu: *Sóm pòpież tegò nie wié* (345) oraz w zdaniach: *Le pòpież je nieòmilny* (200) oraz *A ti jinszi nie chcelë ùwierzc w nieòmilnosc pòpieża* (200); to ostatnie zdanie jest może jakimś echem uchwał I Soboru Watykańskiego, podczas którego ogłoszono dogmat o nieomyślności papieża, z czym nie wszyscy uczestnicy się zgodzili i w konsekwencji przeciwnicy ogłoszenia dogmatu odpadli od jedności z rzymskim katolicyzmem (np. starokatolicy). Do przeszłości papieża nawiązuje wyrażenie: *wòjskò pòpieszczé* (288) oraz zdania: *Bëł majorã w wòjskù pòpieszczim* (161) i *Pòpież rzucił kłãtwã na cali nòród* (126), a o otrzymywaniu od papieża intratnych godności mówią zdanie: *Indult òtrzimelë òd pòpieża* oraz zwrot: *zdòwanie za indultã* (107).

O niegwarowym charakterze słownika Ramułta świadczy obecność w nim wyrazów *kardynał* i *kardënalstwò*. Wysoką godność dostojników kościelnych uprawnionych do wyboru papieża ukazuje tu zdanie: *Pòpieża wëbiërają spòmiedzë kardënalów* (122), a fakt, że dla wielu dostojników kościelnych jest ona ukoronowaniem kariery, podkreśla zdanie: *Pòd kuńc żęcò doszedł do kardënalstwa* (122).

Nie został tu pominięty także **arcybiskup**. Są w słowniku Ramułta hasła: *arcëbiskùp*, *arcëbiskùpi* i *arcëbiskùpstwò*, niepoświadczone żadnymi przykładami, za to pod hasłem *kòronowac* podano zdanie: *Arcëbiskùp kòronowól gò na króla* (133), informujące o znaczeniu tej godności w historii.

Tym bardziej nie mogło zabraknąć w tym leksykonie rzeczownika **biskup** oraz przymiotników *biskùpi* i *biskùpszi*. Zdania stanowiące jego materiał ilustracyjny utrwalają moment zostania biskupem (*Biskùpã bël mianowóny*, 168) i obraz hierarchy zasiadającego w stroju liturgicznym podczas nabożeństwa na tronie (*Biskùp sedzy w infùle na trónie*, 107). Mowa tu również o tym, że rządcą diecezji wyświęca nowych kapłanów (*Biskùp wëswiãcò klerëków na ksãzi*, 401), że jego siedziba to *biskùpiò stolëca* (32), a do własności biskupiej odnoszą się wyrażenia: *w biskùpszczich wsach* oraz *biskùpszczé dochòdë* (32).

Wystąpiły też w *Słowniku języka pomorskiego...* informacje o **kanoniku**, gdyż pojawia się tu odpowiednie hasło, ilustrowane zdaniem: *Òn bël dzekanã i kanonikã hònorowim* (120), a hasło przymiotnikowe opatrzone jest następującym przykładem użycia: *Dlò mie je nòmilszë kanonikowë kòzanié* (120). Ponadto pod hasłem *katedralny* odnotowane zostało wyrażenie *kanonicë katedralny* (124). Zespół kanoników zgromadzonych wokół katedry, w tym wypadku pelplińskiej, to *kapituła*, a pod tym hasłem znajdujemy informację: *Nasza kapituła je w Pelplënie* (121).

Jeśli chodzi o godność **dziekana**, to oprócz zdania podanego wyżej występują w słowniku Ramułta hasła: *dzekón*, *dzekańszci* oraz *dzekaństwò* – z jednym tylko przykładem użycia w postaci wyrażenia: *dzekańskò gòdnosc* (79).

Rzadko natomiast mowa tu o proboszczu; wyraz ten występuje tylko w kontekście konkretnej miejscowości (*probòszcz kartëszci*, 122).

Z innych wyrazów związanych ze stanem kapłańskim na uwagę zasługuje rzeczownik **arcykapłan**. Obecne w słowniku Ramułta hasła: *arcëkaplón*, *arcëkaplaństwò* i *arcëkaplańszci* nawiązują do realiów starotestamentowych, zamieszczono tu bowiem wyrażenia: *żëdowszci arcëkaplani* (24) oraz: *òbleczenié arcëkaplańszé* (24).

Stosunkowo bogate jest także w słowniku Ramułta słownictwo dotyczące **zakonników**. Jako hasła występują tu nazwy zakonów, ich członków i niekiedy przymiotniki pochodzące od tych nazw, a zatem: *bernardin* (28), także *zòkón bernardënow* (439) oraz *bernardińszci* (28), *jezujita* (115), *jezujiczi* z wyrażeniem: *zòkón jezujiczi* (115), *kartuzëjón* (122) obok *kartëzón* (122) oraz *klòsztor*

*kartuzów* (127), *refòrmòt* (316). Hasłami są również wyrazy ogólne określające zakonników, a więc charakteryzujące ich jako zbiorowość: *òjcowie klòsztorny* (223), wskazujące na jednostkę: *mich* ze zdaniem: *Tu jeden mich mieszkòł, ... mòdli sã jak mich, Òn jesz michã òstónie* (169), również *lajk* (2) – laik, braciszek zakonny (149), a także nazywające przełożonego zakonnego: *gwardějón* (103). O kontaktach zakonników z okoliczną ludnością mówi zdanie: *Przējachòł pò kwesce bracěszk z Wejrowa* (37).

Na kartach słownika Ramuła pojawiają się również informacje na temat **duchownych innych wyznań**. Sasiadujący dawniej z dzisiejszymi Kaszubami Słowińcy, zamieszkujący jeszcze reliktowo w czasie powstawania słownika Ramuła okolice Słupska, byli luteranami, dlatego słownik ten uwzględnił kilka terminów i zdań nawiązujących do duchownych tego wyznania. Pojawia się więc termin: *pòuczelc 2. predykant luterski, pastor*, ilustrowany zdaniem: *To są jejich ksądzowie, czelē pòuczelcē* (280), a na rolę żony pastora wskazuje zdanie: *To ksądzewò wszetczim rządu oraz frazeologizm Póczy ksądz gdócze, ksądzewò skócze*, przełożony jako: *dopóki ksiądz gdacze, tj. spełnia obowiązki kapłańskie, dopóty księdzowa skacze z objaśnieniem: przysł. luterskie* (90).

Na podstawie materiału ilustracyjnego słownika Ramuła możemy też odtworzyć **stosunek duchownych do spraw narodowych**. Pojawiają się na ten temat dwie opinie. Według jednego księży polonizują Kaszubów (*Pón szkòlny mówil, że ksążò nas pòlaszq, 259*), według innych zaś – niemczą (*Szkòlny ē ksądzowie zniemczelē naszych przòdków na wszelejaczé spòsobē, 438; Jak ni ma we wsē ksądza, chtērē bē umiòł pò nasińskù gadac, tej lēdze lótwie sã zniemczajq, 438*). Jak się wydaje, polonizowanie dotyczyło księży katolickich na terenie dawnych Prus Królewskich, a podczas zaborów – Prus Zachodnich, niemczenie zaś odnosiło się do działań pastorów luterzańskich, którzy pracowali wśród Słowińców. W okresie zaboru pruskiego w Prusach Zachodnich znane było zaangażowanie niektórych księży w obronę polskiej sprawy narodowej. Był wśród nich ksiądz Wolszleger, którego nazwisko pojawia się w analizowanym słowniku (*Ksądz Wòlszleger òdpisòł, że ni mōze przējic pòselstwa, 276*).

Na uwagę zasługuje uwzględniona przez S. Ramuła **leksyka służąca nazywaniu księdza**. Najczęściej używa się tu neutralnego leksemu rzeczownikowego *ksądz* i wyrazów należących do jego rodziny słowotwórczej, a wśród nich przymiotników: *ksāzi* i *ksądzewi* i derywatu od tego ostatniego: *ksądzewstwò*. Ponadto używa Ramuła leksemu *dēchòwny* (*To bēl jich dēchòwny, czelē ksądz, 64*) i jego derywatu *dēchòwieństwò* (*katolēcczē dēchòwieństwò, 64, Wielebnē Dēchòwieństwò, 405*). Występują również stosunkowo liczne (por. wyżej) leksemy służące nazywaniu funkcji i stopni duchownych, jak *plebón* (243) i *kapelón* (121). Informuje też leksykograf o stosowanym w zwrotach do kapłana rzeczownika *jegòmòsc* i pochodnym od niego przymiotniku *jegòmòscyn* (por. wyżej), także o występującym w tej funkcji rzeczowniku *òjc* (*òjczy dēchòwny, 223*).



Na uwagę zasługuje rzeczownik *pôp*, opatrzony kwalifikatorem *pogardliwy* i zilustrowany przykładowym zdaniem z pism Ceynowy: *Mierził w chłopa, trafił w pôpa* (288). Jego derywatowi przymiotnikowemu *pôpi*, również z kwalifikatorem *pogardliwy*, towarzyszy zdanie: *Ôn nalôłz pôpi miész k'księżą sakiewkę?, tj. szczęście* (288).

Warto też przyrzeć się **wyrażaniu emocjonalnego stosunku do duchowego za pomocą wybranych środków stylistycznych**. W słowniku Ramułta występują również rzeczownikowe derywaty modyfikacyjne od leksemu *ksądz*, mianowicie trzy zdrobnienia: *ksążk* (*Naszémù ksążkòwi lèchò jidze – naszemu księżuniowi źle się powodzi*, 143), *ksāžēna* (*Biédny ksāžēna ju ledwie nogama włóczy*, 144) i *ksāžēk* (*Nasz ksāžēk wējachól wczērò na odpùst do Kòścérzēnē*, 144). Dwa pierwsze z nich wskazują na pozytywny stosunek do duchowego, choć z odczuciem politowania, a zdanie ostatnie ma charakter neutralny. Podano tu również leksem *ksāžészczē* (144), pochodzący z pism Ceynowy, z zaznaczeniem, że jest to zgrubienie, jednak bez przykładowej ilustracji zdaniowej.

\*\*\*

Kaszubi na Pomorzu Gdańskim są ludźmi wierzącymi i mocno związanymi z Kościołem; w XIX w. i na początku wieku XX było ono większe niż dziś. Zdań budujących obraz duchowego jest w słowniku Ramułta dużo i świadczą one o silnym przywiązaniu wiernych do swych księży. Choć pojawiają się zdania o złych duchownych, zdecydowanie więcej jest przykładów na to, że księża sprowadzają wiernych na dobrą drogę, pośredniczą między Bogiem i ludźmi i w związku z tym należy im się wielki szacunek.

Na Pomorzu Zachodnim mieszkali Słowińcy wyznania luterńskiego, jest więc w leksykonie kaszubskim z końca XIX wieku nieco zdań o nich i ich duchownych. Tu księżom towarzyszyła żona (*ksādzewô*), której rola w kościele i na plebanii była niemała.

Obraz duchowego wykreowany w słowniku Ramułta można porównać z jego obrazem utrwalonym w słowniku Sychty<sup>7</sup>, oczywiście z uwzględnieniem faktu, że słownik Sychty, siedmiotomowy, jest zdecydowanie bogatszy niż jednotomowy leksykon Ramułta. Definicjom znaczeń słów i ilustracjom zdaniowym towarzyszą w *Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* – zgodnie z tytułem tego dzieła – opowiadania i anegdota z życia księży zasłyszane od kaszubskich

<sup>7</sup> M. Cybulski, *Obraz duchowego w „Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej” Bernarda Sychty*, [w:] *Język – szkoła – religia IV. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 3–4 kwietnia 2008*, red. A. Lewińska i M. Chmiel, Pelplin 2009, s. 46–54.

rybaków i rolników. Zresztą autor słownika, sam przecież duchowny, wywodził się z tego ludu i dobrze znał kaszubską obyczajowość, obrzędowość i historię.

Na tle słownika Sychty ujawnia się fakt, że słownik Ramuła, z założenia kreujący kaszubski język literacki i w związku z tym zawierający stosunkowo mało wyrazów odnoszących się do realiów wiejskich, zawiera w obrębie interesującej nas problematyki wyrazy, wyrażenia i zwroty typowo literackie, inteligentne, np. *wielebné dëchòwieństwò; Cëż z tegò, że jich jegòmòsc naklóniò do bògòbòjnoscë; zòkón jezujiczi; Ksądz sã starò ò nasze dëchòwé pòtrzebë; Sóm probòszcz celebrowól*. Wyrazów takich brak w słowniku Sychty. Jako hasła występują u Ramuła na przykład nazwy zakonników, takie jak *jezujita, refòrmòt* czy *berardin*, chyba nieużywane wśród przeciętnych Kaszubów. Zwłaszcza nazwa *berardin* nie mogła być znana ówczesnym Kaszubom, ponieważ odnosi się ona do zreformowanej gałęzi zakonu franciszkańskiego i używana jest w Polsce południowej i wschodniej od kościoła św. Bernarda w Krakowie, gdzie mieści się siedziba prowincji zakonu.

Zatem obraz duchownego zawarty w słowniku Sychty jest charakterystyczny dla kultury ludowej, natomiast obraz księdza w leksykonie Ramuła to wykreowany przez leksykografa, postulowany obraz duchownego odpowiadający kulturze wysokiej, obsługiwanej przez język literacki. Jest to zgodne z tym, co o specyficie obrazu świata kreowanego przez ten słownik pisał Jerzy Treder: „Cytaty Ramuła – jak też częściowo dla egzemplifikacji podawane przysłowia i frazeologizmy – świat Kaszubów upiększają i uwznioślają, słabo oddając realia ich kultury materialnej i duchowej”<sup>8</sup>.

### Summary

#### **The picture of a priest in *The dictionary of a Pomeranian language- Kashubian*” of Ramuła**

The article reconstructs the picture of a priest present in the quotes included in the dictionary of a Kashubian language created by Stefan Ramuła at the end of the 20<sup>th</sup> century. It appears that it is a picture of a priest typical of a high culture, which is visible especially in comparison with the picture of a priest shown in *The dictionary of Kashubian dialects in folk culture* written by a priest Bernard Sychta.

<sup>8</sup> J. Treder, *Ramuł i jego słownik*, op. cit., s. 448-449.